

Człowiek nie tylko „historyczny”

Witold P. Glinkowski

Problem ludzkiej swoistości należy do podstawowych tematów filozofii. Zwykle pojawia się w tle kontradycji: stała natura versus kulturowa zmienność.

I właśnie ta ostatnia, rozumiana jako historyczność, wyznacza oś najnowszej książki Elżbiety Paczkowskiej-Łagowskiej.

O historyczności człowieka to zbiór esejów czy raczej studiów antropologiczno-filozoficznych. Pierwodrukiem jest tekst poświęcony Löwithowi, inne były publikowane okazjonalnie w minionym dziesięcioleciu. Autorka, historyk filozofii współczesnej, znawczyni myśli dziewiętnastowiecznej i antropologii filozoficznej, związana z ośrodkami uniwersyteckimi (UJ, Trewir), swoje pytanie o człowieka konfrontuje z tradycją szeroko rozumianego historyzmu. Zaplecza dla krytycznej polemiki dostarczają m.in. koncepcje Wilhelma Diltheya, Helmutha Plessnera, Golo Manna, Michaela Landmanna, Arnolda Gehlena i Karla Löwitha. Oparciem dla refleksji na temat antropotwórczej roli historii będzie uwzględnienie pozahistorycznych uwarunkowań ludzkiego istnienia.

Historyczność można rozpatrywać w planie ludzkiego bytu, świadomości, wreszcie refleksji nad specyfiką określającą bycie człowiekiem. Również pojęcie historyczności okazuje się wieloznaczne. Rozpoznawana przez Hegla czy Comte'a eksponowała makroprocesy, abstrahowała od podmiotowości ludzkich jednostek. Kategoria historyczności nasuwa skojarzenia z historiozofią, choć bywa i tak, że dyskurs jest prowadzony wedle innej optyki. Gdy np. narrator porusza się w obszarze antropologiczno-filozoficznym, a przedmiotem jego namysłu nie są dzieje, lecz człowiek. Skoro jednak z pola refleksji nad człowiekiem nie da się usunąć historii, to i ona zaznacza swoje miejsce w pytaniach filozoficznych, choćby takich: „Czego filozof może się dowiedzieć o człowieku z historii, jaką rolę odgrywa ona w procesie samorozumienia się człowieka, czego uczy nas o naturze ludzkiej oraz jakie znaczenie przypada dziejom w kształtowaniu się człowieczeństwa”. Autorefleksja, podobnie jak jej obiektywizacje, jest przecież zawsze historycznie zapośredniczona.

Historyczność jako kontekst ludzkiej aktywności implikującej samorozpoznawanie się w świecie może być pojmowana jako stwierdzenie faktu lub jako filozoficzno-metodologiczne zalecenie obliwające tych, którzy stawiają filozoficzne pytania o człowieka. Autorka koncentruje się na drugim aspekcie. Przedstawiając argumenty za owocnością historycznej perspektywy dla rozważań antropologicznych, nie przemilcza racji jej kontestatorów. Zakłada, że spór między „starożytnikami” – tropicielami niezmiennego natury ludzkiej i „nowożytnikami” – rzecznikami historyzmu(ów), może być konstruktywny, a proponowana książka ma odegrać rolę „prolegomenów do przyszłej »antropologii historycznej« i jej krytyki”.

A zatem, czy naturą człowieka jest historia, jak twierdził Dilthey, w którego ślady poszli Ortega y Gasset, Plessner i Landman? A może rację miał Löwith, poszukujący niezmiennych komponentów i poddający krytyce „przesąd historyzmu”, sięgający swymi źródłami Hegla i Marksa, a utrwalony przez Troeltscha i Meineckego? Można też, jak sugeruje autorka, obrać drogę pośrednią: nie wyłączać z namysłu nad człowiekiem historyczności, ale też nie wykluczać niezmienności jako komponentu *conditio humana*. Szczególnie interesująca, z uwagi na zakorzenienie w tradycji oraz otwierane perspektywy, wydaje się „antropologia fundamentalna” Landmanna.

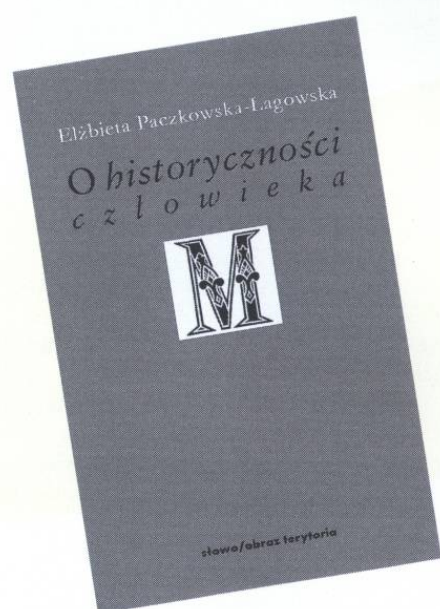
To określenie, nieprzypadkowo budzące skojarzenia z wcześniejszą o pół wieku ontologią fundamentalną Heideggera, może zaskakiwać. Filiacje heideggerowskie są o tyle uzasadnione, że również Landmann dąży do krytycznej rewizji filozoficznego dziedzictwa – wprawdzie nie ontologii, ale filozoficznej antropologii. Jej celem jest „dotarcie do zasadniczej struktury ludzkiego istnienia, jaka tkwi w podstaw wszelkich historycznych postaci człowieczeństwa”. Tutaj określenie „fundamentalna” ma dotyczyć kluczowych kategorii organizujących dyskurs o człowieku. Do „antropin”, podstawowych i trwałych wyznaczników ludzkiego istnienia, należą (prócz dziejowości): kreatywność,

kulturowość, uspołecznienie i tradycjonalność – przy czym wszystkie przybierają zróżnicowane historycznie formy. Historyczność nie podważa fundamentalności, lecz ją dopełnia. Chodzi o to, by – nie pomijając historycznie ukształtowanych „obrazów człowieka” – sięgnąć do głębszych, ponadhistorycznych struktur egzystencjalnych, co pozwala zmierzyć się z wyzwaniem obecnym w schelerowskim pytaniu: „Kim człowiek jest w swej istocie?”.

Wcześniejsze antropologie Landmann uznawał za propozycje cząstkowe. I o ile w swym pierwszym monumentalnym dziele (*De homine*, 1962) zaprezentował erudycyjną panoramę stanowisk, o tyle cel późniejszej pracy (*Antropologia fundamentalna*, 1979) jest inny. Autor poddał typizacji poszczególne koncepcje, zestawił je i uporządkował w historycznej przestrzeni, ujawnił analogie i antynomie. Odnajdując w dawnej filozofii zapowiedź współczesnych koncepcji, zaaranżował dialog ponad epokami. I tak, dla Gehlena, podobnie jak ongiś dla Protagorasa, człowiek jest istotą niekompletną, „naznaczoną niedostatkiem” i zmuszoną do jego kompensacji. Człowiek rozumny okazuje się biologiczno-historyczną koniecznością, szansą i ceną, jaką osiąga i jaką płaci pierwotny „nieudacznik”. Całkiem odmiennie rysuje się porównanie Adolfa Portmanna z jego starożytnym antenatem, Diogenesem z Apolonii. U obu człowiek jest od początku wyróżnioną jakością, toteż do głosu dochodzą czynniki, które u progu filogenezy dały mu przewagę nad resztą animalnego uniwersum. Według Landmanna historyczna zmienność i trwałość natury nie powinny być w myśleniu o człowieku traktowane alternatywnie.

Autorka wykazuje, że u Landmanna człowiek jest twórcą swej „historycznej natury”: „Nie mając do dyspozycji żadnej z góry danej idei własnego bycia, człowiek musi ją wykonypować samemu – i na tym polega jego kulturowa twórczość, spełniająca się w tym przypadku jako refleksja nad samym sobą”. Nie jest to myśl odkrywczą. Czyżby więc rację miał Gehlen, twierdząc, że usiłowania współczesnej antropologii nie wyszły poza przypisy do Herdera?

Książka Elżbiety Paczkowskiej-Łagowskiej jest cenną syntezą, rezultatem wieloletnich i dogłębnych badań antropologiczno-filozoficznych. Rzuca ciekawe światło na rolę historyczności w budowaniu idei antropologicznych, nie tylko w obszarze dotychczasowych dokonań, ale też prognoz. ●



Elżbieta Paczkowska-Łagowska
O historyczności człowieka
Studia filozoficzne
Gdańsk: „słowo/obraz terytoria”, 2012
231 s.; 20 cm. – (MINERWA: BIBLIOTEKA
FILOZOFII I HISTORII FILOZOFII)